

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale V Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kupiec

Protokolant: Milena Pasko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto Małgorzaty Kalecińskiej

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2013 roku we Wrocławiu

na rozprawie sprawy: **R. Z.**

syna M. i T. z domu F.

urodzonego w dniu (...) w N.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 9 września 2013 r. we W., będąc w stanie nietrzeźwości, posiadając 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował samochodem marki D. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym;

tj. o czyn z art. 178 a § 1 kk;

I. uznaje oskarżonego **R. Z.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, a stanowiącego występki z art. 178 a § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania w dniu 9 września 2013 r., przyjmując że jeden dzień zatrzymania równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 (jednego) roku;

V. na podstawie art. 624 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił:

R. Z. pracował jako kierowca. W dniu 9 września 2013 r. miał rozpocząć pracę od około godziny 7.00. – 8.00. Spodziewając się, że rozpocznie pracę dopiero o tej porze, w godzinach wieczornych w dniu 8 września 2013 r. spożył znaczną ilość alkoholu. W nocy 9 września 2013 r. około godziny 2.00 do R. Z. zadzwonił jednak pracodawca, prosząc go o rozpoczęcie pracy już o godzinie 3.00 z powodu jej zwiększonej ilości. Kierowca zgodził się, mimo że wiedział, że

może być jeszcze nietrzeźwy. Dlatego o tej godzinie R. Z. pojechał po kolejnych pracowników: G. S. i S. M. (1) i rozpoczął wykonywanie pracy. Około godziny 3.30 R. Z. pojechał w okolice (...) we W., żeby od pracodawcy pobrać pieniądze na paliwo. Na ul. (...) został zatrzymany przez policjantów M. M. (2) i T. K. (1) do kontroli. Ponieważ Policjanci wyczuli od niego woń alkoholu, postanowili poddać go badaniom alkomatem.

W toku przeprowadzanych badań R. Z. uzyskano wyniki:

- o godzinie 3.34 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,63 promila alkoholu we krwi);

- o godzinie 3.49 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,67 promila alkoholu we krwi);

- o godzinie 4.16 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,55 promila alkoholu we krwi);

Z tych powodów R. Z. został zatrzymany, a pojazd przekazano właścicielowi.

(dowód: zeznania M. M. (3) k. 10, k. 60;

zeznania T. K. (2) k. 59 – 60;

protokół zatrzymania k. 2;

protokół badania alkomatem k. 3;

świadczenie wzorcowania k. 4;

zawiadomienie o braku polisy OC k. 6

opinia biegłego M. B. k. 64 – 66;

częściowo wyjaśnienia R. Z. k. 15, k. 58

zeznania S. M. (2) k. 59;

zeznania G. S. k. 75)

R. Z., urodzony w dniu (...), jest rozwiedziony, na troje dzieci w wieku 22 lat, 13 lat i 20 miesięcy, na które zobowiązany jest płacić alimenty. Ma wykształcenie średnie, zawodu jest kreślarze i kierowcą. Pobiera zasiłek z MOPS w kwocie 430 zł ze względu na przyznaną II grupę inwalidzką. Pracował dorywczo jako kierowca. R. Z. nie był leczony psychiatrycznie, podejmował leczenie odwykowe przeciwalkoholowe. Był leczony neurologicznie z powodu urazu rdzenia kręgowego. R. Z. był uprzednio karany sądownie za czyny z art. 215 § 2 dkk, z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i z art. 43 ustawy z 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

(dowód: wyjaśnienia R. Z. k. 14, k. 57;

karta karna k. 24, k. 38;

wywiad środowiskowy k. 40 – 41;

orzeczenie psychologiczne k. 53;

decyzja MOPS k. 54;

orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 55;

karta parkingowa k. 56)

Oskarżony R. D. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał (k. 15, k. 58), że w dniu 8 września 2013 r. wypił 4 piwa pomiędzy godzinami 14 a 16.00. Następnie okazało się, że musiał wcześniej wyjechać do pracy, o czym nie wiedział wcześniej. Przewidywał, że będzie musiał wyjechać do pracy pomiędzy 7.00 – 8.00 rano, ale o godzinie 2.00 dostał telefon, że ma więcej pracy do wykonania. Oskarżony wyjaśniał, że zgodził się na to, ponieważ czuł się dobrze i nie wiedział, że nadal jest w stanie nietrzeźwości. Prowadził samochód od około godziny 3.00. Twierdził, że kiedy był zatrzymany i badany alkomatem, był bardzo zaskoczony wynikiem badania.

Sąd Rejonowy zważył:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazywał jednoznacznie, że oskarżony R. Z. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, w szczególności, że można mu przypisać umyślność w zakresie zarzucanego mu czynu, co najmniej w postaci zamiaru ewentualnego.

Jak wynika z protokołu zatrzymania (k. 2), R. Z. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji na ul. (...) we W. około godziny 3.40 w związku z podejrzeniem kierowania pojazdu w stanie nietrzeźwości. Powyższe potwierdzał protokół badania oskarżonego alkomatem (k. 3), gdy o godzinie 3.34 uzyskano wynik 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,63 promila alkoholu we krwi), o godzinie 3.49 uzyskano wynik 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,67 promila alkoholu we krwi), a o godzinie 4.16 uzyskano wynik 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (tj. 0,55 promila alkoholu we krwi). W przekonaniu Sądu wyniki te są prawidłowe. Urządzenie, którym wykonano badania było sprawne, miało aktualne świadectwo wzorcowania (k. 4) z dnia 31 lipca 2013 r. Takie świadectwa ważne są przez okres 6 miesięcy, a do zdarzenia doszło 9 września 2013 r. Bez znaczenia jest to, że oskarżony na 30 – 40 minut przed zatrzymaniem miał jeść cukierki Trufle, ponieważ w świetle wiedzy posiadanej przez sąd z urzędu, jak również wiedzy powszechnej, spożywanie takich słodyczy nie daje mylnego obrazu w badaniach trzeźwości i to przez tak długi okres, w jakim oskarżony był badany. Kwestia ta była znana biegłemu lekarzowi sądowemu, który wydawał opinię w sprawie (por. k. 64).

Z zeznań funkcjonariuszy Policji M. M. (3) (k. 10, k. 60) i T. K. (2) (k. 59 – 60) również wynikało, że zatrzymali oni oskarżonego do kontroli drogowej, gdy kierował samochodem D. (...) nr rej. (...), ale ponieważ wyczuli od niego woń alkoholu, przeprowadzili badania alkomatem, które potwierdziły, że oskarżony jest nietrzeźwy.

Oskarżony nie kwestionował tego, że jechał samochodem w stanie nietrzeźwości. Przyznawał, że spodziewał się, że będzie musiał prowadzić pojazd od około 7.00 – 8.00, ale w nocy około 2.00 dostał telefon od pracodawcy, że z powodu ilości pracy musi prowadzić już od godziny 3.00. Przyznał też, że dnia poprzedniego spożywał alkohol w postaci piwa. Nie budzi wątpliwości, że w czasie gdy został zatrzymany około godziny 3.30 wiozł dwóch pracowników, tj. G. S. i S. M. (1). Świadczy ci również opisywali, że byli pasażerami samochodu prowadzonego przez oskarżonego i jeździli z nim od około godziny 3.00 do momentu zatrzymania przez policję w okolicy (...).

Kwestią sporną było to, czy oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu umyślnie. Oskarżony twierdził bowiem, że w czasie gdy prowadził samochód był przekonany, że jest trzeźwy, ponieważ alkohol w postaci 2,0 litrów piwa spożywał w godzinach 14 – 16.00, a samochód prowadził od godziny 3.00. Do protokołu badania alkomatem (k. 3v) oskarżony podał, że spożył 2,0 litry piwa dnia poprzedniego o godzinie 16.00. Rzeczywiście jest tak, że zgodnie z zeznaniami interweniujących policjantów M. M. (4) i T. K. (2), oskarżony wydawał się zaskoczony wynikami badania alkomatem, a w świetle zeznań pasażerów samochodu G. S. i S. M. (1), nie wyczuli oni od oskarżonego alkoholu i nie zorientowali się, że jest nietrzeźwy. Zeznania tych świadków nie mogą jednak obrazować stanu świadomości samego oskarżonego, zwłaszcza gdy osobom trzecim przedstawiał on stan niezgodny z rzeczywistością.

Jak bowiem wynika z opinii sporządzonej w dniu 15 listopada 2013 r. przez biegłego lekarza sądowego M. B. (k. 64 – 66), informacje podawane przez oskarżonego co do czasu, ilości i rodzaju spożywanego przez niego alkoholu, nie mogą być prawdziwe. Jak wskazał bowiem biegły, u mężczyzny ważącego 86 kg po spożyciu 2,0 litrów 5%owego piwa stwierdzono by maksymalne stężenie alkoholu w wysokości 1,31 promila. Stężenie to zostałyby osiągnięte około 1,5 godziny po zakończeniu spożywania alkoholu. Następnie alkohol byłby eliminowany z organizmu w tempie 0,2

promila na godzinę. Gdyby więc oskarżony spożył 2,0 litry piwa o godzinie 16 – 17.00, to maksymalne stężenie alkoholu 1,31 promila zostałyby osiągnięte o godzinie 17.30 – 18.30, ale już o godzinie 24.00 – 1.00 oskarżony byłby zupełnie trzeźwy. Ponieważ oskarżony trzeźwy wówczas nie był, jest oczywiste, że albo spożył znacznie więcej alkoholu niż podawał, albo też pił alkohol znacznie później, niż to opisywał. Jak dalej wynika z opinii biegłego, aby u oskarżonego o godzinie 3.34 stwierdzić 0,63 promila (tj. 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), to musiałby 1 – 1,5 godziny wcześniej spożyć 0,9 litra 5% piwa. Gdyby spożył alkohol około 16.00, to aby o godzinie 3.34 stwierdzono u niego 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, musiałby on wypić 3,7 litra piwa. W przypadku zaś gdyby rzeczywiście oskarżony wypił tylko 2,0 litry piwa, to aby o godzinie 3.34 mieć 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu musiałby zakończyć spożywanie alkoholu około godziny 23.30 – 0.00.

Opinia biegłego lekarza sądowego M. B. wskazuje zatem w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że oskarżony albo wypił bardzo dużą ilość alkoholu w godzinach, jakie podawał, albo też wypił taką ilość jaką opisywał, ale około północy. W obu przypadkach dla Sądu jest oczywiste, że każdy racjonalnie myślący człowiek musiałby spodziewać się, że nie jest jeszcze trzeźwy. Raz jeszcze należy wskazać, że zgodnie z wyliczeniami biegłego oskarżony albo wypił około godziny 16.00 3,7 litra piwa (ponad 7 puszek), albo też wypił 2 litry piwa ale około północy. Jak trafnie podnosi przy tym biegły w swojej opinii, skoro oskarżony podawał, że alkohol spożywa sporadycznie, to stężenie alkoholu w wysokości 0,6 promila powinno być przez niego odczuwane w sposób jednoznacznie negatywny i musiał być świadomy jego wpływu na swój organizm. Tymczasem jak wynika z akt sprawy, oskarżony jeździł samochodem już co najmniej od godziny 3.00, gdy stężenie alkoholu w jego organizmie musiało być znacznie większe.

Również z zeznań podejmującego wobec oskarżonego czynności służbowe policjanta M. M. (3) wynikało (k. 10) oraz T. K. (2) (k. 59), że od oskarżonego czuć było woń alkoholu. Gdyby taki fakt nie miał miejsce, świadek o tym by się nie wypowiadał. Nadto, skoro doszło do badania oskarżonego alkomatem, to musiały być po temu jakieś podstawy, tj. podejrzenie że jest on nietrzeźwy. Podejrzenie to następnie potwierdziło się w toku przeprowadzanych badań. To, że oskarżony wydawał się zdziwiony wynikiem badania nie zmienia postaci rzeczy, mając na uwadze to że osoby które popełniają przestępstwa bardzo często starają się wobec organów ścigania umniejszać swoją odpowiedzialność, w tym umyślnie, winę. Tak samo nie można opierać się na odczuciu pasażerów S. M. (2) i G. S., zwłaszcza że nie wiadomo w jakim stanie oni sami się znajdowali, jak również z uwagi na to, że do zajścia doszło w środku nocy, co mogło mieć wpływ na ich zdolność postrzegania, a także ze względu na możliwą chęć pomocy oskarżonemu. W tym zakresie ważniejsze są dowody obiektywne, tj. protokoły badania alkomatem i obliczenia wykonane przez biegłego lekarza sądowego.

Nie może uciec uwadze także kontekst sytuacji. Oskarżony spodziewał się, że będzie prowadzić samochód po godzinie 7.00 – 8.00 i mając taką wiedzę spożywał alkohol. Tymczasem później okazało się, że prowadzić samochód będzie musiał już od godziny 3.00, czyli 4 – 5 godzin wcześniej. Jest oczywiste, że posiadając taką wiedzę oskarżony stosownie ograniczyłby ilość spożywanego alkoholu, albo w ogóle by nie pił. Zdaniem Sądu wszystko wskazuje na to, że nie spodziewając się, że będzie musiał kierować samochodem już o godzinie 3.00, oskarżony poprzedniego dnia wieczorem wypił znaczną ilość alkoholu i nie zdążył wytrzeźwieć. Mając jednak świadomość ilości i czasokresu spożywania alkoholu oskarżony musiał wiedzieć, że nadal może być nietrzeźwy, a mimo to w obawie przed utratą pracy zdecydował się na prowadzenie samochodu. Dlatego zdaniem Sądu oskarżony przewidywał możliwość tego, że nadal jest nietrzeźwy i się na to godził.

Jest zatem niewątpliwe, że oskarżony prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, który w świetle art. 115 § 16 kk zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila, albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Należy przy tym podkreślić, że przestępstwa opisanego w art. 178 a § 1 kk dopuszcza się ten, kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny na w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym, polegającym na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Sam fakt prowadzenia pojazdu w takim stanie pociąga za sobą odpowiedzialność z tego przepisu, chociażby pojazd był prowadzony prawidłowo i kierujący nie prowadziłby konkretnego niebezpieczeństwa. Tym samym oskarżony prowadząc w dniu 9 września 2013

r. samochód w stanie nietrzeźwości, posiadając 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa opisanego w art. 178 a § 1 kk.

Jak to już wykazano, oskarżony działał w zamiarze ewentualnym, który ma miejsce gdy sprawca co prawda nie chce popełnić przestępstwa, ale możliwość jego popełnienia przewiduje i na to się godzi. Oskarżony ponosi winę za popełnienie zarzucanego mu czynu. Każdy człowiek powinien rozważyć, czy w danych okolicznościach może prowadzić pojazd mechaniczny. Jeżeli oskarżony poprzedniego dnia wieczorem pił dużą ilość alkoholu, a mimo to o godzinie 3.00 decyduje się na kierowanie samochodem, to można mu z powodu podjęcia takiej decyzji przedstawić zarzut, zwłaszcza że kwestia tzw. wczorajszych kierowców jest od wielu lat szeroko nagłaśniana przez media i w społeczeństwie utrwalona jest już świadomość konieczności zachowania ostrożności w przypadku spożywania alkoholu poprzedniego dnia przed prowadzeniem pojazdu mechanicznego. Sąd nie widział przy tym konieczności poddawania oskarżonego badaniom przez biegłych lekarzy psychiatrów, skoro deklaruje on, że nie leczył się psychiatrycznie, a opisywane przez kuratora w wywiadzie środowiskowym podejmowane przez oskarżonego leczenie odwykowe, zwłaszcza w świetle treści art. 31 § 3 kk pozbawione byłoby znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przeprowadzenie takiego dowodu jedynie wygenerowałoby zbędne koszty dla Skarbu Państwa.

Najistotniejszą kwestią w sprawie, z uwagi na stanowisko wyrażane przez oskarżonego, był wymiar kary, w szczególności orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd miał na uwadze, że oskarżony jechał w nocy, gdy natężenie ruchu jest mniejsze i gdy mniejsza jest możliwość spowodowania kolizji, jak również i to że stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego nie było znaczne, niewiele przekraczało dolną granicę ustawowego progu stanu nietrzeźwości, która wynosi 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Sąd miał też na uwadze, że oskarżony jest osobą niepełnosprawną, znajdującą się w trudnej sytuacji materialnej. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że oskarżony był trzykrotnie karany sędownie za przestępstwa umyślne, co wyklucza warunkowe umorzenie postępowania. Tylko zaś w takim wypadku można by było odstąpić od orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd miał także na uwadze, że oskarżony jechał samochodem w stanie nietrzeźwości na dłuższym odcinku drogi, wioząc pasażerów, których także naraził na niebezpieczeństwo związane z ograniczeniem swoich zdolności psychomotorycznych pod wpływem alkoholu. Truizmem jest stwierdzenie, że nawet niewielka ilość alkoholu ma wpływ na zdolność kierowcy do prawidłowego prowadzenia pojazdu, w tym podejmowane decyzje, szybkość reakcji. Z tych powodów Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby, ale nie wymierzał kary grzywny, ani świadczenia pieniężnego. Taka kara zdaniem Sądu będzie odpowiadać stopniowi społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego, a także będzie realizować zadania prewencyjne.

Niezależnie od wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności, z mocy art. 42 § 2 kk konieczne stało się orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Orzeczenie tego środka karnego jest obligatoryjne i Sąd nie ma prawa z niego zrezygnować, niezależnie od okoliczności sprawy. Zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeka się zgodnie z art. 43 § 1 kk na okres od 1 roku do 15 lat. W ocenie Sądu fakt prowadzenia samochodu w porze nocnej, gdy zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego z uwagi na niższe natężenie ruchu było z pewnością mniejsze, stosunkowo nieznaczny stopień nietrzeźwości oskarżonego oraz fakt niekaralności za tego rodzaju występki, wskazuje na zasadność orzeczenia tego zakazu w jego dolnych granicach, tj. tylko na 1 rok.

Sąd nie zawarł w wyroku rozstrzygnięcia o zaliczeniu oskarżonemu na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okresu zatrzymania prawa jazdy, ani zobowiązania do zwrotu prawa jazdy, nie mają wiedzy o tym, kiedy dokładnie prawo jazdy zostało oskarżonemu zwrócone. Ponieważ takie orzeczenie można wydać również w formie odrębnego postanowienia, Sąd uznał za właściwe rozstrzygnięcie sprawy wyrokiem już teraz, a pozostawienie wskazanej kwestii do odrębnego rozpoznania po uzyskaniu stosownej informacji urzędowej.

Mając na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonego, Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.